

Sławomir Żółtek

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: s.zoltek@wpia.uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-3918-1588

Aleksander Leszczyński

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: aleksander.leszczynski@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-1582-6625

**PRAWNOKARNA KWALIFIKACJA BŁĘDU
WYWOŁANEGO NIEŚWIADOMOŚCIĄ TREŚCI
ZNAMIENIA TECHNICZNOPRAWNEGO
I NORMATYWNEGO**

**THE CRIMINAL LAW ASSIGNMENT OF AN ERROR CAUSED
BY THE UNAWARENESS OF THE CONTENT OF THE LEGAL
TECHNICAL STATUTORY ELEMENTS AND NORMATIVE
STATUTORY ELEMENTS**

Abstract

In criminal law there are basically two types of error – the error of fact and the error of law. The article focuses on the assignment to a specific category of errors caused by the unawareness of the content of the legal technical statutory elements and of normative statutory elements. Therefore, the study links the complicated problem of error with the problem of statutory elements, which is equally complicated and causes doubts in

criminal law doctrine. In order to be able to carry out the task, the authors clarified the key concepts, and then conducted a dogmatic analysis of legal technical and normative statutory elements based on numerous examples.

KEYWORDS

error, error of fact, error of law, legal technical statutory elements, normative statutory elements

SŁOWA KLUCZOWE

błąd, błąd co do faktu, błąd co do prawa, znamiona technicznoprawne, znamiona normatywne

Instytucja błędu w prawie karnym ma nie tylko długą historię, ale również jest uznawana za jedną z najbardziej skomplikowanych¹. Tradycyjnie wyróżnia się w tym zakresie błąd co do faktu oraz błąd co do prawa². Zastosowanie tak jednej, jak i drugiej konstrukcji w świetle art. 28 § 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1997 r. – Kodeks karny³ oraz art. 30 k.k. prowadzi do uznania braku winy po stronie sprawcy czynu zabronionego i w konsekwencji stwierdzenia braku przestępności czynu zabronionego⁴. Błąd w prawie karnym w ogólności stanowi niezgodność między istniejącą rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości

¹ Zob. Z. Cwiakalski, *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym (Zagadnienia teorii i praktyki)*, Kraków 1991, s. 5.

² Wprawdzie w art. 29 k.k. został dodatkowo uregulowany błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność czynu zabronionego, czyli innymi słowy, błąd co do tzw. kontratypu, lub winę, to jednak jako instytucja swoistej natury i, jak się zdaje, najmniej problematyczna, gdyż najbardziej precyzyjnie określona, nie ma ona istotnego znaczenia z punktu widzenia prowadzonych rozważań. Dla porządku można jednak wskazać, że błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność jest również swoistym błędem co do bezprawności. W takim przypadku sprawca jest przekonany bowiem, że jego zachowanie nie tylko nie jest bezprawne, lecz także jest w pełni legalne, gdyż działa on w ramach kontratypu. Istnienie zaś kontratypu jest elementem prawa, a precyzyjniej, łączy się z zagadnieniem bezprawności czynu zabronionego. W konsekwencji zaś błąd co do kontratypu jest również błędem co do bezprawności. Błąd z kolei co do okoliczności wyłączającej winę jest błędem co do oceny prawnej czynu. Sprawca bowiem ma odmienną świadomość treści istniejących w danym systemie norm prawnych.

³ Tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1138, z późn. zm.; dalej: k.k.

⁴ Przy czym trzeba zaznaczyć, że w przypadku błędu co do faktu odnosi się to wyłącznie do typów umyślnych, co jest uzasadniane tym, że wyłączenie świadomości realizacji kompletu znamion przewidzianych dla danego typu czynu zabronionego wyłącza zamiar, który występuje wyłącznie przy typach umyślnych. Zob. M. Królikowski, (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Tom I. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, Warszawa 2021, s. 628.

człowieka, w efekcie aktu poznania rzeczywistości⁵. Błąd co do faktu rozumiany przy tym jest jako mylne wyobrażenie odnośnie do wystąpienia znamienia danego czynu zabronionego⁶. Z kolei błąd co do prawa jest nieświadomością w zakresie bezprawności, czy innymi słowy, nie w pełni jednak precyzyjnie, błędem co do prawnej oceny czynu. W tym przypadku zatem sprawca nie zdaje sobie sprawy z tego, że dane podejmowane przez niego zachowanie ma charakter bezprawny⁷. Rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma rodzajami błędu, choć z pozoru nie wydaje się być skomplikowane, nie jest jednak oczywiste. Należy sprecyzować, że na gruncie normatywnym wskazanie na różnice pomiędzy podstawowymi rodzajami błędów nie budzi większych trudności. Dopiero praktyka oparta na konkretnych stanach faktycznych pokazuje, jak trudne może być określenie, który z błędów wystąpił, co może mieć wszak bardzo istotne konsekwencje. Problem z dokonaniem przedmiotowej dyferencjacji wynika zaś zasadniczo z tego, że nie zawsze łatwo jest odróżnić prawo od faktu⁸. Co więcej, stwierdzeniem może nie oczywistym, ale powszechnie aprobowanym, będzie to, że w określonych przypadkach treść prawa również może być rozpatrywana jako fakt⁹.

Wymaga przypomnienia, że rozróżnienie w zakresie tego, czy wystąpi błąd co do faktu, czy też co do prawa, będzie mieć istotne znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej sprawcy, jeżeli błąd sprawcy będzie nieusprawiedliwiony. O ile uznanie błędu za usprawiedliwiony tak w jednym, jak i w drugim przypadku skutkuje wyłączeniem odpowiedzialności karnej, o tyle w razie błędu nieusprawiedliwionego normatywna konsekwencja w postaci możliwej łagodniejszej odpowiedzialności karnej występuje jedynie odnośnie do błędu co do bezprawności. W konsekwencji dla potencjalnego sprawcy korzystniejsze efekty przyniesie zastosowanie regulacji art. 30 k.k. niż art. 28 § 1 k.k.

Problematyka z kolei znamion w prawie karnym należy do jednej z bardziej podstawowych, związanych przy tym ze strukturą przestępstwa. Jednocześnie

⁵ Zob. W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 8.

⁶ Zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2021, s. 146, i podawany tam akademicki przykład błędu co do znamienia człowieka, w sytuacji w której sprawca w czasie polowania strzela do człowieka, mylnie wyobrażając sobie, że ten przedmiot czynności wykonawczej jest zwierzęciem.

⁷ Zob. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012, s. 389, i podany przykład błędnego wyobrażenia w umyśle sprawcy, że polskie prawo za legalne uznaje posiadanie nieznacznej ilości narkotyków na własny użytek, gdy art. 62a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 2050, z późn. zm.) wprost przewiduje, że w takiej sytuacji może dojść do tzw. umorzenia postępowania przed jego wszczęciem (co do posługiwania się tą nazwą na gruncie art. 308 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1375, z późn. zm.) zob. R. Kmiecik, A. Staszak, *Czynności niecierpiące zwłoki w toku śledztwa*, „Prokuratura i Prawo” 2019, nr 1, s. 162).

⁸ Tym bardziej że obowiązywanie normy prawnej określonej treści jest w istocie faktem natury instytucjonalnej, opierającej się w swych podstawach na przyjętych i powszechnie aprobowanych regułach sensu.

⁹ Zob. przykładowo S. Żółtek, *Znaczenie normatywne ustawowych znamion typu czynu zabronionego. Z semantycznej strony zakazu karnego*, Warszawa 2017, s. 501.

zagadnienie to w podstawowym zakresie niebudzące większych wątpliwości, w zakresie szczegółowym należy do bardziej kontrowersyjnych i niejednolicie rozumianych w doktrynie¹⁰. Aby możliwe było prowadzenie rozważań co do tytułowej problematyki, konieczne jest określenie, jak na gruncie niniejszego opracowania są rozumiane znamiona technicznoprawne oraz znamiona normatywne. Do pierwszej grupy należy zaliczyć te znamiona, do zrozumienia których potrzebna jest specjalizacja językowa z zakresu języka prawnego lub języka prawniczego¹¹, gdyż ich znaczenie zostało ukształtowane celowo „na potrzeby norm prawnych”¹². Znamionom technicznoprawnym, a tak naprawdę – szerzej – znamionom technicznym, dla zrozumienia których konieczne jest posługiwanie się językiem specjalistycznym, przy czym niekoniecznie musi to być język prawny lub prawniczy, przeciwstawiane są znamiona powszechne, dla odczytania których taka specjalizacja nie jest konieczna, gdyż ich rozumienie odpowiada rozumieniu w języku powszechnym¹³. W grupie znamion technicznoprawnych dodatkowo należy jednak wyróżnić znamiona normatywne, czyli takie, których znaczenie zostało w istocie nadane przez normy prawne. Znamiona te charakteryzują się tym, że nadają rzeczywistości znaczenia, których nie da się uzasadnić z punktu widzenia czysto faktycznego (przyrodniczego). Następuje to przez oparcie ich znaczenia na elementach pochodzących z prawa. Na elementy te składają się normy (tzw. reguły sensu) pozwalające na „adekwatne” odniesienie nazwy do danego fragmentu rzeczywistości oraz normy (reguły konsekwencyjne) oddające faktyczny zakres uprawnień i obowiązków wynikających z prawa¹⁴. Charakterystyczne przy tym jest to, że desygnatami owych znamion są tzw. fakty instytucjonalne (a ich dopełnieniem są tzw. fakty proste).

Zasadnicze pytanie w zakresie tego, jak powinna kształtować się świadomość sprawcy co do znamion technicznoprawnych, sprowadza się do tego, czy należy od niego wymagać tego, aby swoją świadomością obejmował każdorazowo prawnokarną nazwę fizycznie rozpoznanego desygnatu, która stanowi znamię technicznoprawne. Przykładowo, czy dla odpowiedzialności karnej za stypizowane w art. 222 § 1 k.k. naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego konieczne jest, aby sprawca wiedział, że osoba ubrana w policyjny

¹⁰ Co do występujących sposobów podziału znamion zob. S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, s. 61–71.

¹¹ Język prawny jest przy tym językiem, którym posługuje się prawodawca. Język prawniczy jest z kolei metajęzykiem używanym przeważnie przez prawników, czyli osoby posiadające wymaganą kompetencję językową w celu mówienia o prawie już ustanowionym.

¹² S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, s. 225.

¹³ *Ibidem*, s. 224.

¹⁴ *Ibidem*, s. 271 i n. W tym zakresie można przykładowo wskazać na znamię pozostawiania w związku małżeńskim występujące w przypadku stypizowanego w art. 206 k.k. przestępstwa bigamii. Aby móc stwierdzić wystąpienie tego znamienia, czy też zaprzestanie jego występowania, konieczne jest oparcie się na normach wynikających z przepisów ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1359).

mundur jest funkcjonariuszem publicznym zgodnie z art. 115 § 13 pkt 7 k.k., czy też wystarczające jest rozpoznanie tej osoby jako policjanta. Nie trzeba szerzej uzasadniać, że w tym przypadku jak najbardziej wystarczające będzie poprawne rozpoznanie fizykalne desygnatu danego znamienia. Nie jest zatem konieczne utożsamianie go z konkretnym znamieniem (pojęciem) przewidzianym przez ustawodawcę. Sprawca ma być bowiem świadomy zaistnienia desygnatu znamienia, a nie treści samego znamienia typu. Należy zatem wymagać, aby obraz rzeczywistości w umyśle sprawcy odpowiadał znamionom. Kwestia świadomości treści prawa i związane z nią ryzyko rozpoznania karalności wiąże się bowiem z innym etapem oceny karnoprawnej. Jest to konsekwencja przyjęcia przez polskiego ustawodawcę w ramach instytucji błędu co do bezprawności tzw. teorii winy (*Schuldtheorie*), nie zaś teorii zamiaru (*Vorsatztheorie*). W tej ostatniej sprawca swoją świadomością musi obejmować również bezprawność swojego czynu, która stanowi jeden z elementów jego znamion. W pierwszej zaś, czyli tak jak ma to miejsce obecnie na gruncie art. 30 k.k., konieczne jest wykazanie jedynie zarzucalności czynu, a w ramach tego zasadniczo wystarczające jest przyjęcie, że sprawca umyślnie realizował znamiona przestępstwa, tj. chciał je popełnić lub godził się na to, pozostając świadomym otaczającej go rzeczywistości, chyba że w sposób usprawiedliwiony błędził on co do bezprawności swojego zachowania, będąc przekonany, iż ma ono charakter legalny¹⁵. Jak się zatem przyjmuje, instytucja błędu co do prawa powoduje konieczność prowadzenia wartościowania co do tego, czy sprawcy można czynić zarzut z popełnienia czynu, którego bezprawności nie był świadomy¹⁶. W istocie zatem błąd co do bezprawności będzie zachodził wówczas, gdy sprawca właściwie będzie pojmował otaczającą go rzeczywistość, zarówno w zakresie faktów prostych, jak

¹⁵ Ujęcie takie nie jest jednak pozbawione wątpliwości. W szczególności widać to na gruncie przepisu art. 20 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 60, poz. 571, z późn. zm.; dalej: k.k. z 1932 r.), będącego odpowiednikiem obecnie art. 30 § 1 k.k. Przepis ten przewidywał jedynie możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary w przypadku wystąpienia usprawiedliwionego błędu co do prawa. Takie ukształtowanie przedmiotowego przepisu było jednak konsekwencją reprezentowania teorii zamiaru przez głównego twórcę kodeksu J. Makarewicza. W myśl tej koncepcji błąd co do prawa wyłączał możliwość posiadania przez sprawcę zamiaru popełnienia przestępstwa. W konsekwencji takiego stanowiska należało przyjąć, że już na gruncie teoretycznym bez potrzeby uregulowania tego wprost w ustawie przy wystąpieniu błędu co do prawa niemożliwe było popełnienie przestępstwa umyślnego. Powodem takiego stanu rzeczy było to, że sprawca nie obejmował zamiarem bezprawnego charakteru swoich działań, co było konieczne dla przypisania mu odpowiedzialności karnej. W konsekwencji osoba błędząca co do bezprawności danego zachowania mogła popełnić jedynie przestępstwo nieumyślne i taka sytuacja była konieczna do uregulowania na gruncie ówczesnego Kodeksu karnego. Zob. W. Zalewski, *Nieświadomość bezprawności – historyczna perspektywa politycznokryminalna*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. XXXVIII, s. 722–723.

¹⁶ Zob. S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, s. 485, czy M. Królikowski, (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks...*, s. 637. Por. również postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 r., II KK 331/02, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 969.

i faktów instytucjonalnych, ale w swoim umyśle będzie miał normę prawną, tyle tylko, że sformułowaną w sposób niewłaściwy.

Jak już jednak zaznaczono, dla przyjęcia świadomości bezprawności działania podejmowanego przez sprawcę wystarczające jest, że rozpoznaje on poszczególne desygnaty znamion typu czynu zabronionego i ma on wewnętrzną świadomość negatywnej oceny przedsiębranego działania. Nie jest w tym zakresie konieczne, aby sprawca zdawał sobie sprawę z tego, że poprawnie rozpoznany przez niego desygnat w istocie może zostać określony nazwą, którą posłużył się ustawodawca. Jak się powszechnie przyjmuje, nie jest konieczne dla przypisania odpowiedzialności karnej wymaganie od sprawcy, aby „myślał on językiem ustawy”¹⁷. Przykładowo, sprawca znęcający się psychicznie nad mężem babci niebędącym jednocześnie jego dziadkiem nie musi zdawać sobie sprawy z tego, że zgodnie z definicją zawartą w art. 115 § 11 k.k. jest to osoba najbliższa, wobec czego dochodzi do popełnienia przestępstwa znęcania się z art. 207 § 1 k.k. W przypadku jednak, w którym sprawca znęcałby się psychicznie nad tym człowiekiem, będąc przekonany, że jest to osoba dla jego babci obca, błędziłby on co do faktu, który jest znamieniem czynu zabronionego w postaci osoby najbliższej. Dopiero zaś nieświadomość tego, że zachowanie takie jest bezprawne, mogłaby być rozpatrywana w ramach instytucji błędu co do bezprawności (co jednak jest skrajnie mało prawdopodobne, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby sprawca nie rozpoznawał negatywnych aspektów swojego czynu).

Wyobraźmy sobie jednak przypadek, w którym znamię, od którego zależy odpowiedzialność karna, jest przez sprawcę źle rozumiane i na skutek tego jest on przekonany o prawości swojego działania. Przykładowo, sprawca błędnie uważa, że prowadzona przez niego działalność jest zgodna z wymogami ustawy i może swoje przedsiębiorstwo nazwać „bankiem”, czym wchodzi w zakres regulacji art. 171 § 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe¹⁸. Co ważne, sprawca poprawnie postrzega rzeczywistość w zakresie faktów prostych. Jego błąd wynika zaś z niezrozumienia norm (reguł sensu) definiujących bank, a w konsekwencji z mylnej oceny prowadzonej przez siebie działalności, która również jest pewnym faktem. W tym miejscu ciśnie się na usta twierdzenie, że nieświadomość treści znamienia „bank” będzie stanowić błąd co do pojmowania prawa. Sprawca nie zna bowiem treści norm, które kształtują rzeczywistość, w której ten prowadzi działalność. Taka konstatacja może zostać jednak podważona¹⁹.

¹⁷ Zob. W. Wolter, *Funkcja błędu...*, s. 159; Z. Cwiakalski, *Błąd co do bezprawności czynu...*, s. 28; S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, s. 482.

¹⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 2439, z późn. zm.

¹⁹ Pierwszym wnioskiem, który nasuwa się, mając świadomość powszechnych nazw instytucji uregulowanych w art. 28 i 30 k.k., jest to, że skoro błąd dotyczy pojmowania prawa, to jest to błąd co do prawa. Jak jednak opisano w dalszej części, taki pochopny wniosek po dokonaniu szczegółowej analizy nie może zostać uznany za trafny.

Z uwagi na powyższe należy rozważyć, jakie postacie może mieć błądzenie co do prawa. Zasadniczo w doktrynie prawa karnego wskazuje się na dwie z nich. Mowa tu o błędzie polegającym na tym, że dana osoba myśli, że jej czyn nie nosi cechy bezprawności, oraz że osoba ta myśli, iż jej czyn jest czynem bezprawnym, chociaż w istocie jest to czyn legalny²⁰. W drugim przykładzie podkreśla się, że ingerencja prawa karnego co do zasady nie ma miejsca²¹. Wyróżnienie pierwszej grupy przypadków jest jednak daleko idącym uproszczeniem. Grupa ta nie jest bowiem jednolita, co ujawnia się ze szczególną mocą w perspektywie analiz dotyczących błędu związanego z rozumieniem znaczenia znamion. Może mianowicie dojść do błędu pierwotnego co do prawa, rozumianego jako błędne rozumienie typu czynu zabronionego, tj. u sprawcy występuje myśl, że przedsięwzięte przez niego działanie cechuje się legalnością. Może również dojść do błędu niejako wtórnego, w ramach którego sprawca myśli, że działa legalnie, co jest wynikiem błędnego rozpoznania pozakarnych regulacji prawnych (w tym wynikających z nich reguł sensu) i mylnej oceny co do braku realizacji znamion typu. Mowa tu o sytuacji, w której sprawca wie, że np. przestępstwem jest prowadzenie pojazdu mechanicznego po wydaniu przez właściwy organ decyzji administracyjnej o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami, jednak myśli, że aby uprawnienia te zostały rzeczywiście cofnięte, decyzja ta musi stać się prawomocna, nie zaś, że jest ona wykonalna natychmiastowo. W takim przypadku sprawca błędzi co do treści prawa, ale nie jest to błąd co do prawnokarnej oceny (bezprawności) czynu – sprawca wszak wie, że nie może prowadzić pojazdu po cofnięciu mu uprawnień. Błąd sprawcy w zakresie prawa administracyjnego powoduje jednak brak możliwości rozpoznania przez niego pewnego faktu instytucjonalnego, jakim jest natychmiastowa wykonalność cofnięcia uprawnień do kierowania pojazdami (w rzeczywistości uważa, że te nie zostały jeszcze skutecznie cofnięte). Analogiczny do tego przykład opisano powyżej w zakresie nierozpoznania, że prowadzona działalność ma charakter bankowy. W konsekwencji, w przytoczonych przypadkach błąd sprawców odnosi się do treści prawa, które jednak wyznacza pewne fakty, czy mówiąc inaczej, współtworzy je (przez zaistnienie wspomnianych już reguł sensu). Jest to bardzo specyficzna sytuacja, w której dochodzi do nierozzerwalnego zespolenia prawa z faktem i zaistnienia tzw. faktu instytucjonalnego. W takich przypadkach w ogóle nie jest możliwe, aby sprawca rozpoznał desygnat znamienia *nota bene* normatywnego bez znajomości norm wyznaczających jego znaczenie. W praktyce błąd co do takiej okoliczności niezależnie od jej „aspektu” nie jest

²⁰ R. A. Stefański *Przestępstwo urojone*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3, s. 32.

²¹ Pewnym wyjątkiem może być sytuacja, w której przestępstwo urojone zostanie zakwalifikowane jako karalne usiłowanie nieudolne (zob. Z. Jędrzejewski, *Bezprawie usiłowania nieudolnego*, Warszawa 2000, s. 70–80). Możliwość zaistnienia takiego przypadku jest jednak niekiedy w doktrynie podawana w wątpliwość z uwagi na próbę rozróżnienia przestępstwa urojonego od usiłowania nieudolnego (zob. R. A. Stefański *Przestępstwo...*, s. 34).

błędem co do prawa, ale błędem co do faktu i do błędu takiego nie będzie miał zastosowania art. 30 k.k., lecz art. 28 k.k.²².

Odmienne natomiast nie powinno budzić wątpliwości, że mamy do czynienia z błędem co do bezprawności np. w sytuacji, w której dana osoba prowadziła samochód w stanie nietrzeźwości, błędnie sądząc, że granica, od której można mówić o stanie nietrzeźwości, jest wyższa niż określona w Kodeksie karnym. W takim przypadku występuje w istocie pierwotny błąd co do bezprawności. Wprawdzie można stwierdzić, że sprawca błądzi co do faktu, do którego w tym zakresie sprowadzone zostało prawo, zgodnie z którym stan nietrzeźwości na gruncie polskiego Kodeksu karnego występuje, gdy „zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość” (art. 115 § 16 k.k.), ale błąd ten jest w istocie klasycznym błędem co do bezprawności, nie zaś co do znamienia czynu zabronionego, gdyż sprawca jest w błędzie co do treści normy prawnej jako takiej.

Postrzegając system prawny jako system norm, które są konstruowane za pomocą prawidłowo uchwalonych i promulgowanych przepisów, należy poczynić dodatkowe zastrzeżenie. Trzeba przyjąć, że przez pojęcie błędu co do bezprawności, czyli pozostając na gruncie prawnokarnie relewantnym, rozumie się brak świadomości istnienia normy prawnej, która całościowo wskazuje na bezprawność danego zachowania. Przy błędzie co do bezprawności należy dodatkowo wyróżnić w szczególności dwie sytuacje. Brak świadomości po stronie sprawcy istnienia określonej normy prawnej może wynikać z braku świadomości istnienia przepisu lub przepisów, które daną normę statuują, a co za tym idzie, również obecności w systemie prawa te same normy lub też braku świadomości konkretnej treści normy, która wyłania się z treści danych przepisów²³. W zakresie tego pierwszego klasycznym przykładem będzie sytuacja cudzoziemca, który przyjechał do Polski z innego kręgu kulturowego i nie miał możliwości poznania

²² Zob. S. Żółtek, *Znaczenie normatywne...*, s. 503.

²³ Nie oznacza to jednak, że sprawca musi od razu znać konkretne przepisy prawa, na podstawie których następuje dekonstruowanie normy prawnej. Wystarczające w tym zakresie jest to, aby sprawca miał świadomość tego, że dane rodzaje zachowań w jego kulturze prawnej mają co do zasady charakter bezprawny. Doskonale widoczne jest to na gruncie przestępstw z grupy *mala per se* (złych z samej swojej istoty; co do podziału na przestępstwa *mala per se* i *mala prohibita* zob. R. Kubiak, *Pojęcie usprawiedliwionego błędu w nowym kodeksie karnym*, „Palestra” 1998, nr 7–8, s. 37–38, czy P. Góralski, *Wybrane problemy regulacji prawnej, wykładni oraz stosowania instytucji błędu co do prawa (error iuris) na tle poglądów doktryny i orzecznictwa sądowego*, „Prokuratura i Prawo” 2019, nr 10, s. 16), w ramach których przyjmuje się, że wiedza o ich złym czy, pozostając na gruncie języka specjalistycznego, bezprawnym charakterze jest wiedzą powszechną w znaczeniu ogólnym, niezależnie od kręgu kulturowego. W takim przypadku znajomość przepisów ma z pewnością dodatkowy walor, który uniemożliwi powołanie się na błąd usprawiedliwiony, ale nie jest konieczna, aby co do zasady stwierdzić, że powołanie się na niego nie jest rzeczą prostą.

europejskiego kręgu kulturowego, w którym nie budzi wątpliwości, że zgwałcenie w małżeństwie jest czynem bezprawnym²⁴.

Pozostając jednak na gruncie problematyki istotnej z punktu widzenia prowadzonych rozważań, należy zaznaczyć, że powodów usprawiedliwionej nieświadomości treści znamienia, w tym znamienia technicznoprawnego, pomimo zasadniczej znajomości samej treści semantycznej normy może być wiele. Zmiana normatywna polegająca na zmianie orzeczniczego rozumienia przepisów prawnych, zapoznanie się z nieaktualnym opracowaniem danego zagadnienia czy wprowadzenie w błąd w drodze zapoznania się z poradą osoby świadczącej zawodowo pomoc prawną, to tylko niektóre z przykładów sytuacji, w których może dojść do usprawiedliwienia nie tylko błędu co do znamienia czynu zabronionego powodującego wtórny brak świadomości bezprawności, ale również błędu co do bezprawności, pomimo znajomości treści znamienia, na gruncie polskiego prawa karnego. Art. 30 k.k. reguluje omawianą problematykę i za jego sprawą należy dojść do konkluzji, że błąd co do bezprawności polegający na jej nieświadomości w zakresie konkretnego czynu będzie stanowił okoliczność wyłączającą winę, a zatem również wyłączającą przestępczość czynu, jeżeli okaże się on być błędem usprawiedliwionym²⁵. W przypadku, w którym błąd nie będzie dał się usprawiedliwić, ustawodawca przewidział jednak możliwość zastosowania przez sąd nadzwyczajnego złagodzenia kary. O ile sama kwestia wystąpienia błędu po stronie sprawcy jest kwestią natury faktycznej i podlega ona w konsekwencji dowodzeniu jak każdy inny fakt²⁶, o tyle kwestia możliwości usprawiedliwienia danego błędu, a precyzyjniej możliwości jego racjonalnego usprawiedliwienia, którą można nazwać usprawiedliwalnością, powinna każdorazowo podlegać ocenie i wartościowaniu dokonanemu przez organ rozstrzygający o odpowiedzialności karnej osoby oskarżonej.

Powody zaś takiego stanu rzeczy, tj. błędzenia w zakresie bezprawności, mogą być zasadniczo różne. Tę jednak okoliczność sprawca będzie musiał wykazać przed sądem, co w praktyce wydaje się rzeczą najbardziej skomplikowaną. Przedstawienie sądowi powodów błędzenia będzie miało już tylko znaczenie w zakresie określenia, czy błąd był usprawiedliwiony czy też nie. Jednak wykazanie przez sprawcę braku po jego stronie możliwości poprawnego dekodowania normy na podstawie znamion technicznoprawnych może przynieść mu oczywiste wymierne korzyści, w postaci braku możliwości przypisania mu winy za popeł-

²⁴ Zob. J. Warylewski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Karnej z dnia 14 marca 2017 r., IV KK 369/16*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2018, nr 11, s. 75; J. Warylewski, *Wybrane zagadnienia problemów wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce wobec zróżnicowania kulturowego społeczeństwa*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2014, t. XV, s. 201, czy A. Michalska-Warias, *Zgwałcenie w małżeństwie*, Warszawa 2016, s. 198.

²⁵ M. Królikowski, (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks...*, s. 644.

²⁶ Ciężar zaś jej udowodnienia spoczywa na stronie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne, czyli na stronie osoby broniącej się. Przy czym należy dodać, że myśl ta odnosi się nie tylko do błędu co do bezprawności, ale również każdego prawnokarnie relewantnego błędu.

niony przez niego czyn zabroniony²⁷. Możliwość wykazania takiej okoliczności może być jednak ułatwiona, w szczególności wówczas, gdy sami prawnicy nie są zgodni co do określonej treści prawa, a zatem również zakresu bezprawności. Ocena możliwości usprawiedliwienia powinna jednak być oceną choć częściowo zobiektywizowaną. W konsekwencji należy odwołać się do wypracowanych w doktrynie niemieckiej kryteriów tzw. oceny dokonanej przez nieprofesjonalistę, czyli – innymi słowy – oceny laickiej (*Parallelwertung in der Laiensphäre*)²⁸. Niekiedy trafnie mówi się, że ocena taka to nic innego, jak swoisty „przekład oceny prawnej na język laicki”²⁹. Przy tym ocena taka może być odnoszona nie tylko do dokonywania wykładni, ale również do samego postrzegania normy. W duchu tej teorii należy stwierdzić, że od sprawcy dokonującego wykładni nie należy wymagać, aby znał on specjalistyczne, w tym prawne znaczenia znamion (do rozumienia których konieczna jest specjalistyczna kompetencja językowa). Wystarczające będzie, jeżeli sprawca rozpozna powszechne znaczenie określonego terminu, o ile takie faktycznie występuje³⁰. W takim przypadku, dopiero gdy takie znaczenie znamienia, a w konsekwencji normy, nie odpowiadałoby znaczeniu prawnemu, to wówczas należałoby zastanowić się nad uznaniem istnienia usprawiedliwionego błędu, o którym mowa w art. 30 k.k.

Na marginesie należy zwrócić uwagę na historyczny rozwój regulacji błędu co do bezprawności na gruncie polskich kodeksów karnych, w tym w szczególności ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny³¹ oraz Kodeksu karnego obecnie obowiązującego³². Otóż Kodeks karny z 1969 r. posługiwał się sformułowaniem „błąd, którego nie dało się uniknąć”. Obecnie zaś w art. 30 k.k. mowa jest o błędzie usprawiedliwionym. Zmianę tę należy uznać za przemyślaną i celową, w ramach której została rozszerzona możliwość uwzględnienia błędu co do bezprawności³³. O ile bowiem każdy błąd, którego nie da się uniknąć, należy uznać za usprawiedliwiony, o tyle niektórych usprawiedliwionych błędów dałoby się uniknąć, jednak wymaganie tego od sprawcy byłoby zbyt daleko idące. W tym miejscu należy powrócić do przykładu z osobą cudzoziemcą³⁴, który oczywiście

²⁷ Zob. P. Palka, *Błąd co do prawnej oceny czynu (error iuris)* – art. 30 k.k., „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 9, s. 21–22.

²⁸ Zob. Z. Jędrzejewski, *Bezprawie usiłowania...*, s. 68–69.

²⁹ W. Wolter, *Funkcja błędu...*, s. 179.

³⁰ Zob. Z. Jędrzejewski, *Bezprawie usiłowania...*, s. 68–69.

³¹ Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 94, z późn. zm.; dalej: k.k. z 1969 r.

³² Kodeks karny z 1932 r. jest w tym zakresie nie w pełni miarodajny, gdyż jak wcześniej zaznaczono, jego twórca J. Makarewicz stał na stanowisku teorii zamiaru w przypadku błędu co do prawa, przez co kodeksowe ujęcie w art. 20 § 2 k.k. z 32 r., w myśl którego błąd co do prawa może powodować jedynie złagodzenie odpowiedzialności karnej, nie w pełni oddaje w istocie ówczesny stan normatywny (przynajmniej w zakresie stanu pomyślanego przez autora regulacji).

³³ Zob. P. Góralski, *Wybrane problemy...*, s. 16.

³⁴ Por. W. Cieślak, J. Potulski, *Okoliczności usprawiedliwiające nieświadomość bezprawności kryminalnej. Próba systematyzacji*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 4, s. 26, 28, 31, którzy wskazują na tę właśnie grupę podmiotów, jako taką, do której zastosowanie może znaleźć

może poznać prawo polskie, ale samo dopuszczenie możliwości powołania się na tę okoliczność, jako usprawiedliwiająca błąd, wydaje się jednoznacznie przesądzać o zasadności szerszego rozumienia błędu usprawiedliwionego niż błędu, którego nie dało się uniknąć³⁵. To samo należy powiedzieć o zapoznaniu się z nieaktualnymi już aktami prawnymi, jeżeli względem nich ustawodawca zdecydował się następnie przypisać charakter bezprawny danemu zachowaniu. Wprawdzie sprawca mógłby swoją wiedzę zweryfikować sam lub z pomocą osoby zajmującej się zawodowo pomocą prawną, to jednak tego nie zrobił. W konsekwencji błąd sprawcy nie może zostać uznany za taki, którego nie dało się uniknąć, ale walor jego usprawiedliwalności jak najbardziej w takim przypadku mógłby zostać przypisany.

Dodatkowo, w świetle problematyki rozumienia znamion technicznoprawnych, z zagadnieniem kompetencji językowej do rozpoznania znaczenia znamienia technicznoprawnego łączy się również problematyka podziału przestępstw na przestępstwa *mala per se* oraz *mala prohibita*. O ile w pierwszej z wymienionych grup powszechnie przyjmuje się, że każdy człowiek powinien mieć świadomość bezprawności takiego czynu, a zatem ewentualny błąd co do bezprawności zachowania należy uznać za nieusprawiedliwiony, o tyle w przypadku drugiej grupy sytuacja kreuje się w sposób odmienny. W konsekwencji powołanie się na błąd co do bezprawności, który ma wynikać z błędnego zrozumienia znamienia technicznoprawnego, zasadniczo może się pojawić w głównej mierze w ramach przestępstw *mala prohibita*. Jednak w tym przypadku przestępstwa te najczęściej mogą być popełnione jedynie przez pewne grupy, dla których znajomość znamienia technicznoprawnego jest powszechna. W konsekwencji możliwość skutecznego powołania się na tę okoliczność również jest mniej prawdopodobna. Z pewnym zatem zdziwieniem należy odebrać uregulowanie pojawiające się na gruncie ustawy z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy³⁶, w którym w art. 10 § 4 określono, że dla przyjęcia błędu co do prawa nie jest konieczne błędzenie co do bezprawności, ale w pełni wystarczające jest błędzenie co do

art. 30 k.k. Zob. również już na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r. J. Jamontt, E. S. Rappaport, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1932, s. 222, którzy jako usprawiedliwienie dla nieświadomości bezprawności podają nieznaną zakazu nieznaną za granicą przez cudzoziemca, który niedawno przyjechał do Polski.

³⁵ Zob. K. Siwek, *Błąd co do prawa a dyrektywa języka prawniczego*, „Przegląd Sądowy” 2018, nr 3, s. 94–95, który słusznie podkreśla, że samo odczytanie przepisów prawnych nie daje jednostce informacji o bezprawności, gdyż ta wynika nie z przepisów, ale z norm prawnych (z czym jednak nie zawsze można w pełni się zgodzić; przykładowo tylko należy przywołać art. 148 § 1 k.k., po lekturze którego każdy człowiek nieświadomy nawet prawniczego rozumienia „bezprawności” powinien być jej świadom), a po wtóre, że odmienne odczytanie art. 30 prowadziło by w istocie niemalże do braku możliwości jego stosowania, gdyż błędu w istocie można było uniknąć zawsze. W przypadku obcokrajowca przecież można byłoby wymagać, aby udał się on od razu do osoby zajmującej się profesjonalnie doradztwem prawnym.

³⁶ Tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 859, z późn. zm.

karalności danego czynu. Wydaje się, że przyjęty przez ustawodawcę kierunek może budzić zasadne wątpliwości³⁷.

Wracając do problematyki nieświadomości treści znamienia techniczoprawnego, raz jeszcze należy podkreślić, że odmiennie może przedstawiać się sytuacja ze znamionami technicznoprawnymi, które mają jednak dodatkowo charakter znamion normatywnych. Prawo nie jest tu sprowadzone do roli faktu czy normatywnego opisu rzeczywistości, lecz pełni swoistą rolę kształtującą rzeczywistość. I tak, w tym przypadku za pomocą pewnych reguł sensu fakty proste stają się faktami instytucjonalnymi. Mowa tu przykładowo o pozostawaniu z drugą stroną w stosunku prawnym będącym umową ubezpieczenia, co jest warunkiem umożliwiającym popełnienie przestępstwa z art. 298 k.k. Mylne postrzeganie przez sprawcę, że nie jest on stroną takiego stosunku, będzie z całą pewnością błędem co do prawa (jednak nie co do bezprawności), ale takim, który powoduje błąd co do faktu. Owszem w takiej sytuacji sprawca myśli, że jego zachowanie jest legalne, ale jego myśl odnosi się nie do typu czynu zabronionego, lecz do jego konkretnego czynu i jest pochodną błędu co do faktu instytucjonalnego, którego zaistnienie warunkują reguły sensu zawarte w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny³⁸. Podobna sytuacja ma również miejsce na gruncie przytoczonego wcześniej przykładu z natychmiastową wykonalnością decyzji, na mocy której danej osobie zostały cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami.

Wobec powyższego, nieświadomość kwalifikacji danego elementu rzeczywistości jako odpowiadającego znamieniu typu czynu zabronionego w efekcie zajścia faktu instytucjonalnego poprzez zastosowanie do faktu prostego reguł sensu przewidzianych w prawie, pomimo tego, że jest w istocie wynikiem błędu co do prawa, nie stanowi błędu co do bezprawności, lecz błąd co do faktu. W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że błąd co do faktu dotyczy nie tylko faktów prostych, lecz także faktów instytucjonalnych, rozumianych jako nadanie przez prawo faktom prostym nowego normatywnego znaczenia.

W podsumowaniu przedstawionych rozważań należy wskazać, że jeżeli chodzi o tytułowe zagadnienie, to nieświadomość treści znamienia techniczoprawnego może prowadzić zarówno do błędu co do bezprawności, jak i do błędu co do faktu, jeżeli znamię technicznoprawne jest również znamieniem normatywnym. Dodatkowo wymaga podkreślenia, że tzw. błąd co do prawa w istocie powinien być nazywany błędem co do bezprawności lub błędem co do prawnej oceny czynu, zaś błąd co do faktu – błędem co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego. Ponadto, aby móc rozważać błąd co do bezprawności, świadomość sprawcy powinna być odnoszona nie do konkretnego czynu zabro-

³⁷ W tym duchu również wypowiadał się J. Makarewicz, który postulował jednoznacznie odmienne uregulowanie, tj. przewidzenie błędu co do karalności na gruncie przestępstw złych ze swej istoty oraz błędu co do bezprawności na gruncie przestępstw, które taki status zyskały mocą decyzji ustawodawcy. Zob. W. Zalewski, *Nieświadomość bezprawności...*, s. 722–726.

³⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1360.

nionego, lecz do typu czynu zabronionego. Jeżeli sprawca błądzi co do elementów ukształtowanych prawnie w ramach jego czynu, będąc świadomym abstrakcyjnej jego bezprawności, wówczas należałoby stwierdzić, że w istocie musi błądzić on co do faktów objętych jego czynem. Zatem błędem co do bezprawności będzie jedynie pierwotny błąd co do bezprawności, nie zaś błąd wtórny, który nie dotyczy całego typu czynu zabronionego, ale już konkretnych jego elementów ukształtowanych prawnie. W konsekwencji należy stwierdzić, że błędne rozumienie znamienia technicznoprawnego może powodować błąd co do bezprawności, o którym mowa w art. 30 k.k., w sytuacji, w której sprawca w pełni rozumie otaczającą go rzeczywistość, ale z pewnych względów w odmienny sposób ocenia prawność abstrakcyjnego wzoru zachowania. W przypadku zaś braku świadomości znamion normatywnych sprawca będzie w błędzie co do faktu, gdyż istotą znamienia normatywnego jest nadanie rzeczywistości pewnego dodatkowego pomyślanego sensu, którego sprawca nie dostrzega.

REFERENCES

- Cieślak W., Potulski J., *Okoliczności usprawiedliwiające nieświadomość bezprawności kryminalnej. Próba systematyzacji*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 4
- Ćwiąkałski Z., *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym (Zagadnienia teorii i praktyki)*, Kraków 1991
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2021
- Góralski P., *Wybrane problemy regulacji prawnej, wykładni oraz stosowania instytucji błędu co do prawa (error iuris) na tle poglądów doktryny i orzecznictwa sądowego*, „Prokuratura i Prawo” 2019, nr 10
- Jamontt J., Rappaport E. S., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1932
- Jędrzejewski Z., *Bezprawie usiłowania nieudolnego*, Warszawa 2000
- Kmieciak R., Staszak A., *Czynności niecierpiące zwłoki w toku śledztwa*, „Prokuratura i Prawo” 2019, nr 1
- Królikowski M., (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Tom I. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, Warszawa 2021
- Kubiak R., *Pojęcie usprawiedliwionego błędu w nowym kodeksie karnym*, „Palestra” 1998, nr 7–8
- Michalska-Warias A., *Zgwałcenie w małżeństwie*, Warszawa 2016
- Palka P., *Błąd co do prawnej oceny czynu (error iuris) – art. 30 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 9
- Siwek K., *Błąd co do prawa a dyrektywa języka prawniczego*, „Przegląd Sądowy” 2018, nr 3
- Stefański R. A., *Przestępstwo urojone*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 3
- Warylewski J., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego – Izby Karnej z dnia 14 marca 2017 r., IV KK 369/16*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2018, nr 11

- Warylewski J., *Wybrane zagadnienia problemów wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce wobec zróżnicowania kulturowego społeczeństwa*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2014, t. XV
- Wolter W., *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2012
- Zalewski W., *Nieświadomość bezprawności – historyczna perspektywa politycznokryminalna*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. XXXVIII
- Żółtek S., *Znaczenie normatywne ustawowych znamion typu czynu zabronionego. Z semantycznej strony zakazu karnego*, Warszawa 2017